

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr 80.750. Drukarnia — ul. Ś. J. Janki 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

„Związek Wyzwolenia Wilna“.

W zimie z 1921 na 1922 r. władze Litwy Środkowej wysiedliły z Wilna do Republiki Litewskiej 33-ch Litwinów, przeciwko którym prokuratura wytoczyła oskarżenie o ciężką zdradę stanu. Osoby te stały się ośrodkiem, z którego powstał i rozwinął się na terytorium Litwy „Związek Wyzwolenia Wilna“. Organizacja ta potrafiła skupiać wokół siebie coraz liczniejsze kółka inteligencji litewskiej i urastać w powagę, oraz wpływy polityczne.

W ostatnich czasach znaczenie jej okrzepło o tyle, że w sprawach zatargu z Polską głos „Związku“ ma znaczenie decydujące dla urzędowej polityki Kowna wobec Warszawy.

Zapewne nie bez starań tego „Związku“ dokonał się przed paru laty doniosły akt wewnętrzny prawodawstwa Litwy. Oto w nowej konstytucji, okrojonej Republiki Litewskiej dn. 15 maja 1929 r. znalazł się artykuł (piąty) głoszący, że Wilno jest stolicą państwa.

Posunięcie powyższe wywarło swój skutek i nazewnątrz i nawewnątrz kraju. Nazewnątrz zmanifestowało nieprzejednaną ręką litewskiego w sporze o Wileńszczyznę; w polityce wewnętrznej stało się czynnikiem wychowawczym wobec obywateli; szczególnie zaś wobec młodzieży.

Dawny zatarg z Polską, którego wrażenie zaczęło przysagać z czasem w świadomości mas — powracał znów do aktualności. Przypomniano społeczeństwu litewskiemu, że sprawa Wilna istnieje i, że rząd gotów jest wbrew opinii mocarstw Zachodu i ich postanowieniom w tej materii uważać prawa swoje do Ziemi Wileńskiej za żywe i nienaruszone.

Związek Wyzwolenia Wilna po tej zdobyczy prawnej tem skuteczniej rozpoczął zaczął propagandę we wszystkich warstwach narodu. Patriotyzm młodzieży litewskiej znalazł przed oczami idee, postawioną przez przywódców moralnych tej młodzieży, jako nakaz konieczności narodowej. Rozpowszechniano wiarę, że od tejżny duchowej, od karności, odwagi i poświęcenia zależy ucieśnienie tej idei, być może, w niedalekiej jej przyszłości.

Związek Wyzwolenia Wilna rozciął szeroko swe starania i przeniósł nie tylko na teren innych państw europejskich, starając się pozyskać opinie oświeconych społeczeństw dla swej sprawy, lecz przekroczył nawet ocean i sięgać usiłuje do Litwinów amerykańskich, by pociągnąć do czynnej współpracy, moralnej i materialnej, tamtejsze wychodźstwo litewskie.

Oglądając się za sprzymierzeńcami, szczególniejszą uwagę zwrócił „Związek“ na narody: Ukraiński i Białoruski.

Cel działalności „Związku“ jest jasny: dobitnie widnieć on już w samej nazwie stowarzyszenia. Mniej natomiast dało się powiedzieć doniedawna o metodach, jakimi się zamierza doprowadzić do skutku owo „Wyzwolenie“ Wilna.

Z upływem czasu milczenie na tej dziedzinie, tak zasadniczej, stawało się już niemal czymś kłopotliwym. Zrozumiałem się bowiem, że grono poważnych, myślących ludzi, stawiając sobie cel konkretny przed oczami, nie może w ciągu szeregu lat zadawać się rzucaniem samego tylko hasła. Dość dziwną więc była krawcowa powściągliwość tych, co hetmami narodowi litewskiemu, w wypowiedzianiu się programowi, gdy idzie o interesujące tu nas zagadnienie.

Coprawda były wskazówki, mnożące się od szeregu lat w życiu wewnętrznym Litwy, które pouczyć musiały sąsiadów. — a więc i wilnian —

jakimi drogami Wilno nie będzie wyzwalone. Wskazówki te, chociaż negatywne, były przecież wcale wyraźne. Jeżeli nie doprowadziły one do odpowiedzi wprost, to chociaż zacierały krąg możliwości. Postępowało więc powoli upraszczanie zagadnienia, czy raczej zagadki. Domyślność ludzka zyskiwała wdzięczne pole do popisu.

A więc obserwacja życia wewnętrznego Litwy, nawet po przez mur graniczny i wyłącznie przy pomocy prasy tamecznej prowadzona, upewniała, że czynnikiem decydującym litewskim nie należy na sympatiach ludności Wileńszczyzny dla Republiki Litewskiej.

W państwie litewskim odmówiono ludności polskiej elementarnych praw życia kulturalno-narodowego; zabroniono wbrew konstytucji kraju (artykuły 74 i 75) zakładać za pieniądze miejscowej polskiej ludności, polskie szkoły początkowe, oraz modlić się w kościołach po polsku. I odwrotnie: skazano dwadzieścia kilka tysięcy dzieci polskich na wychowywanie się w atmosferze niechęci do ich rodzinnego języka, narodowości i obyczaju w szkołach powszechnych litewskich.

Uczyniono zaś to nie tylko wbrew zobowiązaniom państwa wobec obywateli (konstytucji) lecz i wbrew wyrażnym zobowiązaniom Republiki Litewskiej wobec Ligi Narodów (Deklaracja Praw mniejszości złożona przez Litwę 12 maja 1922 r.).

No, ale mniejszość polska — rzeknie ktoś — jest odłamem narodu z którym Litwa prowadzi zaciętą walkę od szeregu lat. Są więc to, być może, względy tłumaczące, łagodzące, jeżeli już nie usprawiedliwiające.

A stosunek do Żydów?

Ci mieli również szczególne gwarancje co do autonomii narodowej, zdobyte na Litwie jeszcze w sierpniu 1919 r. w Paryżu, w czasie Kongresu Pokojowego.

Tymczasem i Żydom odebrano z biegiem czasu ministra-rodaka z rady ministrów, okrojono i zwięzono do minimum prawa autonomiczne i zasmakowano (w Kownie, czy Poniewieżu) smół ostatni sztyd na ulicy, wypisany w ich języku narodowym.

To może Niemcom lepiej się dzieje?

Niemcom, odłamowi narodu, o który się opiera gospodarce życie dzisiejszej Litwy? I to nie. Niemcy kowieńscy również pozbawieni są praw do rozwoju rodzinnego szkolnictwa powszechnego i ich dzieci poddane są w państwowych szkołach litewskich litwinizacji, nie gorzej od dziatew polskiej, choć może mniej skutecznej.

A przeto mieszkanki Wileńszczyzny nie-Litwin, czyli przeszło 90 proc. ludności kraju, znające stosunki powyższe za miedzą sąsiadką niebystro pokwapi, by spotykać z entuzjazmem „wyzwolenie“, zapowiadane z tamtej strony.

Praktyka dwunastu lat życia Republiki Litewskiej jest bowiem zawsze więcej przekonującą, niż najsolenniejsze obietnice i zakłęcia, nawet gdyby do nich kiedykolwiek doszło. Tak powiada zdrowy rozsądek, a on ma tu głos decydujący.

Tymczasem stosunki w Europie zmieniły się powoli w ostatnich latach. Przyłamy się locarnejskie nadzieje na rychłe braterstwo ludów. Bolszewizm rosyjski przybiera ton coraz zaczepniejszy. Podnosi się niemiecka fala nieprzejednania i grozi światu coraz dobitniejszym głosem i gestem. Nadzieja utrzymania pokoju słabnie.

W takiej atmosferze rozwiązują się języki w Kownie. Zapewne powyższym nastrojom zawdzięczać możemy i pe-

Konsulat sowiecki nie werbuje robotników.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Poselstwo sowieckie w Warszawie wydało komunikat w którym zawiada mia, iż konsulat sowiecki w Polsce nie werbuje robotników na wyjazd do Z. S. S. R. Komunikat ten stoi w związku z demonstracją w dniu 19 b.m. we Lwowie przed konsulem sowieckim oraz rozmową jaką odbył min. Beck z posłem Antonowem Owsienką.

Nowy prezydent rady portu gdańskiego.

GENEWA 22.5. Pat. — Na posiedzeniu Rady mianowano nowego prezydenta rady portu w Gdańsku w osobie p. Benzigera, dyrektora departamentu konsularnego w Brnie. Przy tej okazji komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Strasburger wyraził podziękowanie ustepującemu prezydentowi Loesowi.

Sympatje ZSSR. dla Gdańska.

BERLIN 22.5. Pat. — Biuro Wolfa w depeszy z Genewy donosi, że Litwinów w rozmowie z prezydentem senatu gdańskiego dr. Zihmem podkreślił zainteresowanie rządu sowieckiego sprawami dotyczącymi wolnego miasta, zwłaszcza rozwoju jego życia gospodarczego. Rząd sowiecki — oświadczył Litwinów — uczyni ze swej strony wszystko celem rozbudowy i zacieśnienia stosunków z Gdańskiem. Poza Niemcami żadne państwo nie odnosi się z taką sympatią do wolnego miasta Gdańska, jak ZSSR.

Rzekomo rozstrzelany kapitan żyje i prosperuje.

MOSKWA 22.5. Pat. — Agencja TASS donosi, że były kapitan łamacza lodów „Krasin“, znany z ekspedycji ratunkowej rozbitków wyparawy gen. Nobilego, ogłosił w pismach sowieckich w związku z pogłoskami według których został rozstrzelany, list, w którym stwierdza, że wiadomości te są bezpodstawne. Cieszy się on do brzem zdrowiem, pracuje w dalszym ciągu jako kapitan łamacza lodów „Lenin“, brał udział w szeregu wypraw polarnych i przygotowuje się do nowej wyprawy.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

BIALOGRÓD 22.5. Pat. — Donoszą z Lublany, że w Lutomerze i okolicy w kierunku granicy austriackiej dało się odczuć silne trzęsienie ziemi przy mocnym huk podziemnym. Ofiar w ludziach nie było.

wną wylewność „Związku Wyzwolenia Wilna“.

Jeden z czołowych działaczy tego Związku prof. Krewie-Mickiewicz w dniu 4 marca 1931 r. wyjął wreszcie metodę „wyzwolenia“ Wilna. Świat dowiedział się, że Wilno będzie odfakowane przez Litwę w drodze walki zbrojnej przy okazji oczekiwanych powikłań wojennych pomiędzy Polską z jednej — a Rosją, lub Niemcami z drugiej strony.

A przeto wschodnia część państwa litewskiego — w rozumieniu Związku Wyzwolenia Wilna — łącznie ze stolicą, Wilnem, traktowana jest przez „Związek“ i opinie zachodniej części tego państwa, nie jak podmiot, lecz jak przedmiot ich polityki. O stosunku do niego zadecyduje juse gladii.

Istotnie, zabieganie o opinie kraju, który się zamierza podbić mieczem jest zbędne. Więcej nawet: czyni się od dwunastu lat wszystko możliwe w Kownie, by tę opinie sobie zrazić.

Coprawda „Związek“ ma (zgodnie ze swą nazwą) wyzwalać Wilno, a nie wilnian. Chodzi mu widocznie o kraj, o ziemię, a nie o mieszkańców.

Swoją przyszłość, po ewentualnym dokonaniu tego podboju, wilnianie czytają, jak w księdze otwartej, w dziejach ostatniego 12-lecia Polaków, Żydów, czy Niemców w Kowieńszczyźnie.

Nie mają potrzeby oczekiwać na następny, kolejny przypływ szczerości prof. Krewie-Mickiewicza, czy innego kierownika „Związku“.

Zagadka przestała być fascynującą; odcyfrowuje się bez trudu.

A. C.

Konferencja Pana Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym p. premier Stawek przyjął przed południem kolejno ministrów d-ra Jantę Polczyńskiego, inż. Kühna i Michałowskiego. O godz. 12.30 w poł. Marszałek Piłsudski udał się na Zamek. Konferencja Pana Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim trwała stosunkowo długo. W związku z tem ponownie zjawili się pogłoski o rzekomo mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu.

Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku pozostaje na swem stanowisku.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ag. „Iskra“ donosi z Genewy: w związku z przyjęciem przez Radę Ligi Narodów rezolucji w sprawach polsko-gdańskich, sprawa dymisji wysokiego komisarza Ligi w Wolnym Mieście Gdańsku hr. Gravy na stała się nieaktualna. Markiz Gravya pozostaje na swem stanowisku w Gdańsku na dalszy okres 3 lat. Raport min. Hendersona o sprawach polsko-gdańskich

a w szczególności jego drugie przemówienie na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi świadczy, że teza polska, co do ochrony obywateli polskich w Gdańsku została w zupełności przeprowadzona. Środki, w które wyposażony został obecnie hr. Gravya powinny przyczynić się do ukrócenia szalu szowinistów niemieckich w Gdańsku.

Skargi ukraińskie na obecnej sesji zapewne nie będą rozpatrywane.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja „Iskra“ donosi z Genewy: min. Zaleski odbył wczoraj rano dłuższą rozmowę z komisarzem ludowym ds. spraw zagranicznych ZSSR. Litwinów. Przedwczoraj wieczorem p. min. Zaleski odbył wspólną konferencję z min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Włoch i Norwegji. Konferencja ta wiąże się ze sprawą petycji ukraińskich, które miały się znaleźć

na porządku obrad ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Jak wiadomo Komitet „Ruch“, który rozpatrywał w Londynie te petycje skadał się z przedstawicieli Wielkiej Brytanji, Włoch i Norwegji. Jak słysząc petycje ukraińskie najprawdopodobniej przez Radę Ligi na obecnej sesji nie będą rozpatrywane.

Rząd sowiecki obawia się ujawnienia danych o stanie zbrojenia Rosji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja „Iskra“ donosi z Genewy: sekretarz Ligi Narodów rozesał wczoraj rano członkom Ligi odpowiednie listy komisarza Litwinowa w sprawie ankiety o stanie zbrojenia. W liście tym Litwinów zastrzegł się przed publikacją sowieckich statystyk wojskowych przed rozpoczęciem konferencji rozbrojeniowej.

Dane o stanie zbrojeń sowieckich zostały nadesłane sekretarzowi Ligi Narodów przez rząd sowiecki w odpowiedzi na petycję i komisarz Litwinów prosi aby w takim stanie były one doręczone przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej w chwili jej otwarcia.

Sekretarz generalny Ligi Narodów

stwierdza w odpowiedzi swej, że zastosowuje się do prośby komisarza Litwinowa. Wynika z tego, że rząd sowiecki chce się uchylić przed umieszczeniem danych o Rosji S. w wydawnictwie Ligi Narodów, zawierającym statystykę zbrojenia wszystkich państw w świetle tego faktu okazuje się, że zastrzeżenie min. Zaleskiego na Radzie Ligi Narodów było aż nadto trafne. Na międzynarodową konferencję rozbrojeniową Rada Ligi Narodów zaprosiła wczoraj oprócz państw, które są członkami Ligi Narodów, państwa następujące: Afganistan, Brazylię, Costarykę, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Egipt, Equador, Meksyk, Islandję, Turcję i Z. S. S. R.

Dziś koniec sesji Rady Ligi Narodów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja „Iskra“ donosi z Genewy: Rada Ligi zakończy swoją 63 sesję w ciągu soboty nadchodzącej. Wyjazd delegacji nastąpi w sobotę wieczorem. Min. Zaleski uda się na kilkudniowy wypoczynek do Francji. Wczoraj wyjechał z Genewy min. Briand. Po jego

wyjeździe najstarszym członkiem Ligi Narodów jest min. Zaleski, który za siada tam od 5 lat. Fakt ten komentowany jest w Genewie jako jeszcze jeden dowód stabilizacji stosunków politycznych w Polsce i ciągłości w jej polityce zagranicznej.

Zamknięcie sesji komisji paneuropejskiej.

Pożegnalne przemówienie Brianda.

GENEWA. 22.5. Pat. — Zamykając sesję komisji studiów europejskich, Briand wygłosił przemówienie, w którym w dalszym ciągu w sposób niezwykle wymowny skreślił obraz panującego w Europie chaosu gospodarczego, zasnając, że niebezpieczeństwo to zostało szybko dostrzeżone. Każdy wspomaga teraz swego sąsiada — mówił Briand, — jutro powstanie w Europie instytucja wzajemnej pomocy. Komisja studiów europejskich rozwija coraz skuteczniejszą działalność w porozumieniu z instytucją macierzystą — z Ligą Narodów. Istniała obawa co do technicznej strony tej współpracy, —

tymczasem obie instytucje pracują z całym powodzeniem, równoległe przyczyniając się do zorganizowania pokoju, opierając się na wspólnych idealach. Prawdopodobnie nie zobaczymy triumfu niektórych drogi nam idei — mówił Briand, — jestem jednak pewny, że inicjatywa nasza nie pójdzie w zapomnienie. Dziękuję panom za współpracę, która ułatwiła mi moją rolę przewodniczącego i pozwoliła, że mogę wziąć udział w naszych sukcesach. W imieniu zebranych przemówił Henderson, składając hołd zasługom Brianda. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 3 września.

Wzmocnienie się stanowiska Brianda.

PARYŻ 22.5. Pat. — Powrót Brianda stawia na porządku dziennym kwestję dymisji, zgłoszonej przez niego 14 b.m. po dokonanych w Wersalu wyborach prezydenta republiki. Aczkolwiek w kołach, zbliżonych do Brianda oświadczają że nie ma on zamiaru cofać swej dymisji, panuje jednak przekonanie, że ulegając prośbom swych kolegów i przyjaciół politycznych zgodzi się Briand prawdopodobnie pozostać na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Prasa kwestia ta dziś bardzo się zajmuje. Ton dzienników opozyycyjnych stał się daleko więcej umiarkowany. Niektórzy z zaciętych przeciwników Brianda wobec wyników, osiągniętych przez niego w Genewie, sami przyznają skuteczność wysiłków Brianda. Co się tyczy prasy lewicowej to prowadzi ona właściwie kampanię za pozostaniem Brianda u steru polityki zagranicznej Francji.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa

Zdecydowana postawa Niemiec w sprawie unii celnej.

WIEN. 22.5. Pat. — „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że rząd niemiecki jest zdecydowany nadal prowadzić unję celną niemiecko-austriacką. Rząd niemiecki dotrzyma swego przyrzeczenia, danego w Genewie i nie będzie prowadził rokowań z Austrią aż do decyzji Trybunału Haskiego. Znaczący to, że do tego czasu nie przybyła żadna delegacja niemiecka do Wiednia, ani też austriacka do Berlina w sprawie unii celnej. Natomiast prace przygotowawcze nie będą przerywane. Między innymi koła berlińskie są przekonane, że Międzynarodowy Trybunał w Hadze uzna uprawnionem stanowisko Niemiec i Austrii. Gdyby orzeczenie w tym duchu zostało w Hadze wydane, a mimo to próbowano w Genewie na sesji wrześniowej wsząć krytykę polityczną projektu unii celnej i poddać w ten sposób Niemcy nie jako kontroli politycznej, wówczas byłby niemiecki minister spraw zagranicznych zdecydowany opuścić Genewę i nie wziąć udziału w dyskusji politycznej Rady Ligi narodów.

Gromadne rewizje i areszty komunistów.

BĘDZIN 22.5. Pat. — W związku z prowadzoną ostatnio akcją strajkową na kopalniach zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wczoraj późnym wieczorem policja przeprowadziła szereg rewizji na terenie zagłębia Dąbrowskiego wśród komunistów, w wyniku których aresztowano kilkadziesiąt osób oraz skonfiskowano wielką ilość bibuły komunistycznej i obfity materiał, z którego wynika, że do strajku generalnego komunistów dążą wszelkimi siłami.

Samobójstwo maturzysty.

LWÓW 22.5. Pat. — Abiturjent II-go gimnazjum Alter popełnił wczoraj samobójstwo, rzucając się z mostu kolejowego z wysokości 3 i pół metrów na bieżący pod mostem tor kolejowy. W tym momencie pod mostem przejeżdżał pociąg który desperata zabił na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku Altera było niezdanie egzaminu naturalnego.

Pobożnych pielgrzymów zmiołła wichura do morza.

TULON 22.5. Pat. — Zdarzył się tu niezwykle wypadek. Dwaj robotnicy odbywający pielgrzymkę do starożytnej kaplicy Notre Dame Bonnetarde, znajdującej się na cyplu Cap-Siccie, w chwili gdy znajdowali się na tarasie wzniesionym na nadmorskiej skale, zostali przez silny wicher zrzucony z wysokości 300 metrów. Prefektura morska, zawiadomiona o wypadku wysłała ekspedycję ratunkową, która znalazła już zniekształcone zwłoki ofiar wypadku. Jeden z towarzyszących ofiarom katastrofy robotników pod wrażeniem katastrofy doznał pomieszczenia zmysłów.

Krwawe starcie robotników z policją.

KAIR 22.5. Pat. — 4 tysiące robotników warsztatów kolejowych w Kairze ogłosiło strajk, do którego przyłączyło się 3 tysiące robotników arsenału. Większa grupa robotników zabarykadowała się w pewnym domu i zaczęła bronić się żelaznymi sztabami przed policją, która chciała opanować zajęte mieszkanie. Policja użyła broni palnej, przebieg około 20 osób zostało zabitych, a zgorą 200 rannych.

Dalsze rozgrywki o puchar Davisa.

KOPENHAGA 22.5. Pat. — W dalszym ciągu rozgrywki o puchar Davisa Dniński Ulrich zwyciężył Behde w stosunku 6:2, 6:1, 6:3, zaś Toczyński zwyciężył Henriksena w stosunku 6:2, 4:6, 6:3, 6:2. Ostatni wynik meczu Polska — Danja przedstawia się 6:2 na korzyść Danji.

Giełda warszawska z dn. 22.V. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,91—8,93—8,59
Belgia	124,20—124,51—123,89
Holandja	358,70—359,60—357,00
Londyn	43,41½—43,52—43,41
Nowy York	8,919—8,939—8,909
Nowy York kabel	8,925—8,945—8,905
Paryż	34,91—35,00—34,82
Praga	26,44—26,50—26,38
Szwajcaria	172,16—172,49—171,73
Wiedeń	123,43—123,74—123,12
Włochy	43,73—46,85—46,61
Berlin w obr. pryw.	212,54

PAPIERY PROCENTOWE:

3% budowlana	40,25
4% Pożyczka inwestycyjna	85,00—85,50
5% Konwersyjna	48,25—48,41
3% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	88,50
5% ziemskie dolarowe	72,50
5% warszawskie	73,50—73,61
8% Łódź	68,25
10% Siedlec	75,25
6% Obl. m. Warsz. 8 i 9 em.	49,00

A K C J E:

Bank Polski	123,50—124,00
B. Zachodni	62,50
Ostrowiecka serja B.	34,00

—O—

Z Rady Ligi Narodów.

GENEWA 22.5. Pat. — Rada Ligi Narodów na posiedzeniu publicznym w dniu 22 b. m. załatwiła cały szereg spraw, a mianowicie przyjął do wiadomości sprawozdanie o stanie przygotowań do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, sprawozdanie komisji studjów nad unją europejską oraz sprawozdanie w kwestji układu międzynarodowego, dotyczącego ogłaszania danych o lotnictwie cywilnym. Decyzja w tej sprawie należała ma do konferencji rozbrojeniowej. Następnie po ożywionej dyskusji postanowiono, że pewne zagadnienia finansowe i celne, związane ze statusem kłajpedzkim, wyjązione mają być przez kompetentne organa Ligi Narodów. Na rozstrzygnięcie takie zgodził się zarówno przedstawiciel Litwy min. Zausius, jak i Rzeszy Niemieckiej dr. Curtius.

Raport w sprawie stosunków polsko-gdańskich.

GENEWA. 22.5. Pat. — Na piątkowym popołudniowym posiedzeniu Rady przedstawiciel W. Brytanji złożył raport w sprawie stosunków polsko-gdańskich. Jak wiadomo, od kilku dni trwały układy między sekretarjatem, stronami i sprawozdawcą co do treści raportu i rezolucji dla Rady, jednak z powodu oporu przedstawicieli Gdańska żadnej jednomyślnej redakcji nie można było osiągnąć. Raport Hendersona przypomina nam wstępnie główne punkty nadzwyczajnego raportu wysokiego komisarza Ligi hr. Gravin, w którym ten stwierdza poważny kryzys w Gdańsku. Sprawozdawca przypomina wnioski Gravin, które stwierdza, że kryzys obecny nie stanowi kryzysu pomiędzy Ligą i wolnym miastem, lecz pomiędzy Gdańskiem i Polską. Przypomina również Henderson, że wysoki komisarz w raporcie swym stwierdza, że obecny stan rzeczy nie wywołuje potrzeby zastosowania art. 1 rezolucji Rady z roku 1921. Po wyższej rezolucji Rady mówi o ewentualnej obronie terytorjum Gdańska, jak również utrzymania porządku na terenie Gdańska przy pomocy sił policyjnych lub zbrojnych Polski. Sprawozdawca wyraża przypuszczenie, że Rada jednomyślnie wyraziła zaufanie dla akcji wysokiego komisarza i w celu dokładnego speceyfikowania kompetencji wysokiego komisarza Henderson przypomina, jakie funkcje posiada wysoki komisarz.

W części raportu Hendersona, gdzie mowa jest o tem, iż wysoki komisarz odpowiedzialny jest przed Radą i obowiązany jest przesyłać Radzie za pośrednictwem sekretarza generalnego raporty o wszystkich sprawach, które podpadają jego jurysdykcji, przez widziane jest rozszerzenie kompetencji wysokiego komisarza przez wyrażenie określenie, że w wykonaniu obowiązku przedstawiania Radzie Ligi stanu rzeczy w w. m. Gdańsku wysoki komisarz może w razie potrzeby zwrócić się do senatu wolnego miasta, który obowiązany jest zakomunikować mu wszelkie dane o sprawach prawnych wolnego miasta. W zakończeniu raportu Henderson podkreśla, że uważa za pozytywne kroki, powzięte przez wysokiego komisarza wobec wolnego miasta w celu ukrócenia nadużycia mundurów dla celów demagogicznych i wyraża przekonanie, że Rada poleci wysokiemu komisarzowi ponowne demarche w tej sprawie.

Henderson przypomina, że w czasie rozmów, jakie prowadził w Genewie z przedstawicielami stron zainteresowanych i wysokim komisarzem sygnalizowano mu o licznych manifestacjach, skierowanych wyraźnie przeciwko statutowi wolnego miasta. Henderson wyraża wobec tego nadzieję, że Rada wyrazi dezaprobatę w stosunku do wszystkich manifestacji lub akcji skierowanych przeciwko statutowi wolnego miasta.

Wobec tego, że w sprawie należało ma do konferencji rozbrojeniowej. Następnie po ożywionej dyskusji postanowiono, że pewne zagadnienia finansowe i celne, związane ze statusem kłajpedzkim, wyjązione mają być przez kompetentne organa Ligi Narodów. Na rozstrzygnięcie takie zgodził się zarówno przedstawiciel Litwy min. Zausius, jak i Rzeszy Niemieckiej dr. Curtius.

Wobec tego, że w sprawie należało ma do konferencji rozbrojeniowej. Następnie po ożywionej dyskusji postanowiono, że pewne zagadnienia finansowe i celne, związane ze statusem kłajpedzkim, wyjązione mają być przez kompetentne organa Ligi Narodów. Na rozstrzygnięcie takie zgodził się zarówno przedstawiciel Litwy min. Zausius, jak i Rzeszy Niemieckiej dr. Curtius.

Wobec tego, że w sprawie należało ma do konferencji rozbrojeniowej. Następnie po ożywionej dyskusji postanowiono, że pewne zagadnienia finansowe i celne, związane ze statusem kłajpedzkim, wyjązione mają być przez kompetentne organa Ligi Narodów. Na rozstrzygnięcie takie zgodził się zarówno przedstawiciel Litwy min. Zausius, jak i Rzeszy Niemieckiej dr. Curtius.

Wobec tego, że w sprawie należało ma do konferencji rozbrojeniowej. Następnie po ożywionej dyskusji postanowiono, że pewne zagadnienia finansowe i celne, związane ze statusem kłajpedzkim, wyjązione mają być przez kompetentne organa Ligi Narodów. Na rozstrzygnięcie takie zgodził się zarówno przedstawiciel Litwy min. Zausius, jak i Rzeszy Niemieckiej dr. Curtius.

Wobec tego, że w sprawie należało ma do konferencji rozbrojeniowej. Następnie po ożywionej dyskusji postanowiono, że pewne zagadnienia finansowe i celne, związane ze statusem kłajpedzkim, wyjązione mają być przez kompetentne organa Ligi Narodów. Na rozstrzygnięcie takie zgodził się zarówno przedstawiciel Litwy min. Zausius, jak i Rzeszy Niemieckiej dr. Curtius.

Nauka gospodarstwa domowego dla chłopów.

Pismo zagraniczne, (Mouvement Feministe), zawiadamia, że w różnych krajach europejskich, wprowadzono w szkołach powszechnych naukę porządków domowych i dla chłopców. W Ameryce już to robią oddawna, w 42 Stanach (na 48) wprowadzono ją do programów, ogółem w roku zeszłym przeszło 7 tys. chłopców przeszło kurs gotowania, prania i prowadzenia domu. I słusznie. Czy się tego u nas nie wprowadzić?

Tak dziwnie niepraktycznie prowadzi swe gospodarstwa uboższe sfery miejskie, tak nieumiejętnie wydają pieniądze, tak są zdumiewająco niezaradne. Zwłaszcza u nas w Wilnie Ogólna cecha naszych ludzi ubogich, to niechęć zrobienia czegoś ponad konieczny trud wyżywienia. Wszystko chcą kupić gotowe, a jeśli nie mogą zarobić tyle, żeby przyzwoicie się utrzymać: to głodują, biedują ale nie obmyślają sobie lepszej kombinacji żywnościowej czy ubraniowej.

Nie chcą być gołosłowną przytoczyć przykładu, wielokrotnie obserwowanego w Wilnie. Rozdawnictwo ubrań (przed kilku laty odbywające się stale), przychodzi biedna: odzienie na niej byłoby nieciekawe, ale porwane, brudne, poparte rekawy, bez guzików. „Czemu to nie załatane“? „Czasu nie było“... „Proszę, oto coś z ubrania“... „Woo...! tuż rozdarła, ciż ja będą takie trąnty nosić? To pani sobie zasyje, zaceruje. Nu i dary, mieli co dawać, podrane!“

Inny przykład. Zapracowująca się matka dla syna w szkole technicznej: zamiast zgłodzić mu w domu prosty, ale zdrowy posiłek, daje pieniądze na obiady, bo... nie ma czasu i kłopot... Proszę spytać kobiet z biedniejszej sfery czy która obszywa dzie ci i siebie? Za nie na świecie. Nie umie, nie ma czasu, kupuje gotową tan dete, albo „trąnty“ u Żydówki i nosi „podrane“.

Zdarzało mi się że w ciężkie zimy przychodziły dzieci, prosząc o coś do jedzenia, bo rodzice wszystkie pieniądze na opał wydawali. Leż rzy słyżalam: „Mama nie gotuje, ot kupi mleka, chleba, odpadków z wędliniarń i tak żyjem, mama pierze, szyje, chodzi na robotę i „czasu nie ma“. Dzieci poobrywane do niemożliwości, nieomal gołem ciałem świecą, (b. brudnem). „Czemu to nie zasyje, czemu guziki oberwane, czemu nie myte“? „Mama czasu nie ma“. A cóż u licha z tym czasem? Wszak doba u nas ma tak samo 24 godziny jak i wszędzie, czemuż biedne robotnice innych krajów mają czas? Widywałam słoćko porządnie ubraną i opraną, najbiedniejszy proletarij Paryża, Berlina, środowiska robotnicze belgijskie (te były całkiem burżuazskie), jedynie w Londynie, było takie jak nasze, brudne i niekulturalne.

Ala jest chyba już pora żeby nasze imoście nauczyły się praktyczniej domy prowadzić, żeby już te córki które pokończyły szkoły i kursy gospodarstwa, przynosiły praktyczne wiadomości na teren ognisk domowych, i lepiej się opiekowały rodziną. A jeśli takie są oporne i nieumiejętne, to trzeba się zabrać do chłopców. Może oni nauczą siostry albo po tem żony, a przynajmniej pomogą im, i będą wiedzieli czem jest racjonalna praca domowa dla ludzi zakładających rodziny.

Zamknięcie fabryk produkujących trujące dymy.
BRUKSELA 22. 5. Pat. — Władze belgijskie nakazały zamknięcie dwóch fabryk chemicznych w Ougree i Tilleur, ponieważ jak stwierdzono z kominiów tych fabryk wydobywały się trujące dymy, które spowodowały zabicie owadów. Dyrekcja fabryk zaprzestowała przeciwko nakazowi zamknięcia.

Powodzenie na rynku francuskim polskiej pożyczki kolejowej.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że aczkolwiek termin pokrycia emisji pierwszej transzy pożyczki na budowę linii kolejowej Górny Śląsk—Bałtyk jeszcze nie upłynął, to jednak już dziś cała emisja w wysokości 400 milj. franków franc. została pokryta. Jest to duży sukces polskiej pożyczki na francuskim rynku finansowym. Nienotowanym w historii finansów Francji jest fakt, że rząd francuski dopuścił do subskrypcji nie tylko banki, lecz również francuskie kasy skarbowe.

Przyjazna rozmowa min. Zaleskiego z Schoberem.

GENEWA. 22.5. Pat. — Min. Zaleski odbył dziś z wicekanclerzem Schoberem rozmowę, która wykazała zgodność obu rządów co do dalszej wspólniejszej polityki.

Stanowcze wystąpienie Finlandji wobec Sowieców.

Dowiadujemy się, że rząd Finlandji polecił swojemu charge d'affaires w Moskwie złożyć rządowi sowieckiemu notę, która w stanowczym tonie zwraca uwagę na nieprawdopodobne metody postępowania rządu sowieckiego wobec ludności fińskiej w Ingermanlandji i stwierdza, że przez przesładowanie Finnów w tej prowincji stonki pomiędzy Finlandją i Z. S. S. R. narazone są poważnie na szwank, a społeczeństwo fińskie zaniepokojone jest szczerze smutnym losem swoich współplemieńców.

Ingermanlandja jest prowincją o obszarze 15.000 km. kw. sięgającą do 130-tu kilometrów na południe od obecnej granicy sowiecko-fińskiej. Na terenie Ingermanlandji znajduje się 1.100 wsi z ludnością wyłącznie fińską i 200 innych wsi, w których ludność fińska stanowi większość. Ingermanlandja weszła na podstawie sowiecko-fińskiego traktatu pokojowego, zawartego w Dorpacie w dniu 14-ym października 1920-go roku w skład imperjum sowieckiego i w ten sposób ponad 130.000 Finnów pozostało pod rządami sowieckimi.

Podczas podpisywania traktatu pokojowego złożyła delegacja sowiecka w Dorpacie deklarację, w której uznawała prawo ludności fińskiej w Ingermanlandji do swobodnego organizowania własnej oświaty publicznej, administracji komunalnej i sądownictwa miejscowego. Przysiężenie to było dotrzymywane do roku ubiegłego, ale od 1930 roku sytuacja chłopów fińskich w Ingermanlandji pogorszyła się niebywale.

Rząd sowiecki posługując się różnymi środkami rozpoczął systematyczne niszczenie niezależnych gospodarstw chłopów fińskich. Gospodarstwa niszczone przede wszystkim przez przymusowe rekrutowanie chłopów fińskich do państwowych robót sowieckich. Upatrzonych chłopów obarczano pracą, przechodzącą ich siły, a jeżeli mi-

skiej pożyczki na francuskim rynku finansowym. Nienotowanym w historii finansów Francji jest fakt, że rząd francuski dopuścił do subskrypcji nie tylko banki, lecz również francuskie kasy skarbowe.

pracy nad utrzymaniem dotychczasowych przyjaznych stosunków między Polską a Austrią. Omawiano też aktualne zagadnienia gospodarcze.

mo to udało im się tę pracę wykonać — następne zadania były jeszcze cięższe. Kiedy pracy nie można było wykonać nakładano na chłopów kary pieniężne, wynoszące po kilka tysięcy rubli. Kar tych oczywiście nikt zapłacić nie jest w stanie i wówczas cel władz sowieckich jest osiągnięty: — własność chłopów fińskich, ziemia, bydło, pieniądze, narzędzia, meble, często nawet ubranie podlega konfiskacie, a chłop w wysiedleniu oddalony prowincje rosyjskie.

Jednocześnie przeprowadza się w Ingermanlandji od roku energicznie kolektywizację, cokolwiek zaś ośmiela się jej przeciwstawić — jest narażony na bezwzględnie konfiskatę dóbr ruchomych i nieruchomości a następnie na wysiedlenie wraz z rodziną.

W ten sposób postępuje rząd sowiecki jednak nietylko ze sprzeciwiającymi się kolektywizacji chłopami, lecz — od kilku miesięcy — dosłownie ze wszystkimi rolnikami fińskimi, bez względu na ich stosunek do kolektywizacji. Obecnie już niemal wszystkie chłopie gospodarstwa fińskie są skonfiskowane, a ich właściciele wraz z rodzinami — zesłani na wschód.

Od dwóch miesięcy władze sowieckie nie zadawały się już wysiedleniami pojedynczych włóścian i przystąpiły do wysiedlań masowych. Wybiera się całe rodziny bez względu na płeć, wiek lub stan zdrowia ich członków i przysięgają się do masowego wywiezienia. Wysiedlenia te przybrały rozmiary dotąd wogóle jeszcze nieznanne.

Przedstawiona w nocie fińskiej akcja rządu sowieckiego zmierzająca do całkowitego zniszczenia charakteru demograficznego Ingermanlandji przez wysiedlenie całej ludności fińskiej.

Odpowiedzi rządu sowieckiego na notę fińską dotychczas niema.

(ISKRA).

Elegant wiedeński

pozazdrościć może Panu, gdy zaopatrzy się Pan w piękna sportową bieliznę z eleganckim pascetkiem

w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
Franciszka FRŁICZKI Zamkowa 9, tel. 6-46.

CZYTELNIA

J. MARKOWSKIEJ — Tatarska 22

DZIEŁA KLASYCZNE — OSTATNIE NOWOŚCI POLSKIE I OBCE
Czynna od 11—18.

Bilne lotnictwo to potęga Państwa

RELACJA Z MUZULMAŃSKIEGO WSCHODU.

II.

Mufti dr. Jakób Szynkiewicz nazywa Egipt z jego wspaniałą napoły już europeizowaną stolicą Kairem. sercem Islamu. Spostrzeżenia jego mogą być prawdziwym *vadumecum* dla młodej polskiej dyplomacji w tym jednym z najbogatszych państw świata.

W Egipcie cała ludność muzulmańska dzieli się na trzy kategorie. Pierwsza to są *Panmuzulmanie*, którzy interesują się sprawami muzulkan całego świata, dopomagają wszystkim muzulkanom. Najwybitniejszym reprezentantem tej kategorii jest sam król Fuad I. Wspaniały uniwersytet kairski „Al-Azhar“ jest dziełem promotorów tego kierunku — i przedmiotem największej troski dzisiejszych jego entuzjastów. Dla Panmuzulman nie istnieją różnice rasowe i narodowościowe wśród muzulkan całej kuli ziemskiej.

Drugą kategorię stanowią *Panarabowie*. Sprawy Islamu są u nich na dalszym planie, na pierwszym zaś sprawy narodów arabskich. Marzą o połączeniu wszystkich Arabów i, co najcięższe nie na czele z Egiptem a pod berłem króla Hedzasa Ibn Suuda.

Trzecią pozycję zajmują *Wafdyści*. Mufti Szynkiewicz zanotował pogląd jednego z gruntownych znawców tego kierunku: „Jak w Rosji bolszewickiej za plecami prawdziwych Rosjan stoją Żydzi, tak w Egipcie, w partji „Wafd“

główną sprężyną są *Kopci-chrześcijaństwo*. Kopci instynktownie nienawidzą wszystkich przybyszów-Kurdów, Czarków, nawet Arabowie dla nich są obcym elementem. Kierują się zasadą: „wszystko dla Egiptu i nie dla idei panislamskiej i nawet panarabskiej“, co znaczy poprostu: „dopóki Egipt należy od Anglii, wafdyści nie mogą myśleć o pomocy innym Arabom“. Mimo to, jak zaszła potrzeba partja ta wniosła wydatną pomoc powstańcom Syrii.

Z Kairu mufti Sz. wyjechał w towarzysztwie pp. Raczyskich i dwóch Syryjczyków, delegatów Palestyny do stolicy Hedzasa Dżeddy dnia 23-go kwietnia.

Co odrzucało się w oczy naszym podróżnikom po zejściu z okrętu, to to, że na sztandarze, na zielonem tle białymi literami, umieszczonemi nad szabłą był napis „niema Boga, oprócz Pana Boga Jedynego, a Muhammada Prorok Boży“. Okazuje się zatem, że ta zasada przyjęła i respektują wabić narówni z innymi sunnitami. Relator nasz obala legendę o fanatyzmie i przesądach wahabitów. Mówi się np. że nie uznają oni fotografii — tymczasem fotografje, oczywiście z Ibn Suudem na pierwszym planie, są ozdobą urzędów i wszystkich zamożniejszych domów.

Wielki ten kraj muzulmański przedstawia jedną ruinę, nie posiada

nawet budżetu, ludność znajduje się w krańcowej nędzy i upodleniu, marząc tylko o ciągłości wojen, zaś dochody królewskie i rządu, który w zasadzie nie ma tam żadnego znaczenia — płyną głównie z pielgrzymek do miejsc świętych Mekki i Medyny.

Brak miejsca nie pozwala na streszczenie — autorytatywnych wiadomości o tym kraju zamieszczonych — jako cytaty z rozmów muftiego z różnymi wybitnymi politykami. Osiadły np. w Dżedzie ex-dyplomata angielski Filby, autor dwóch głośnych w świecie naukowym książek o Arabach, twierdzi, iż Ibn Sund winien w najbliższej przyszłości podbić kraj Jemen, gdyż bez niego — jako kraju bogatego i urodzajnego, nie może ostać się państwo hedzaskie. To samo może oczekiwać i Transjordanję i Syrię i Irak (Mezopotamję). Pozycja Francji w Syrii jest zachwiana, lepiej ona zrobi jeżeli zawnieszą wejście w kontakt z Ibn Suudem. To samo można powiedzieć o pozycji Anglii w Palestynie, której rola jest bardzo skomplikowana.

Skoro weszliśmy już w arkana międzynarodowej polityki na wschodzie, to jednym tchem powiedzić należy, iż tkwi tam całkiem wyraźnie „gwóźdź bolszewicki“.

Setki dowodów wskazuje, że ZSSR czyni wszystko, aby utrzymać atmosferę wrożeń wśród Arabów przeciwko Anglii i Francji. Mufti Szynkiewicz przytacza w nawiasie opinie znawców tamtejszych stosunków, iż rząd hedzaski pozostaje na żółdnie sowieckim. Relacja jest obiektywna i wyklucza ze strony jej autora jakieś bliższe komentarze.

W Hedzasie był mufti wspólnie z p. Raczyskim podejmowany przez króla Ibn Suuda ze wszystkimi honorami, przysługującymi delegatom wielkich mocarstw. Opis tej wizyty zasługuje na uwiecznienie go i rozpowszechnienie w druku. Czyta go się jednym tchem — i budzi się w czytelniku żal, że nie dojdzie on do szerszych kół czytelników — miłośników kultury podróżniczej, zapleśniałe gdzieś w aktach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w szafie bibliotecznego Muftiatu w Wilnie.

To o czem np. dopiero ostatnio zaczęły trąbić gazety europejskie, t. j. pielgrzymce do grobu proroka posta sowieckiego miało miejsce podczas zeszłorocznego *Chadzu*. Pelnomocnym bolszewickiego państwa — jednocześnie odbywał *chadzu* z pobożnym reprezentantem muzulkan polskich, całował święte kamienie i składał „hojne ofiary“.

Po skończonej oficjalnej audjencji u króla Ibn Suuda, który specjalnie dla tej audjencji przed chadzem przyjechał do Dżeddy — tegoż dnia wyjechali zpowrotem do kraju pp. Raczyscy.

Następnego dnia, t. j. 5 maja pisze w swem sprawozdaniu mufti Szynkiewicz: wyjechałem do Mekki dla wyplenienia religijnych obrzędów *chadzu*. Musiałem ubrać się w *thram*, t. j. dwa kawałki czystej materji, jeden na biodra, drugi na ramiona, głowa zostaje nienakryta, idzie się boszo, albo w sandałach nie osłaniających palców nog.

...W stronę Mekki — jedzie się w takim stroju stepem. „Auto za autem, autobusy pełne pielgrzymów—chadzy;

łańcuchy—karawany wielbłądów, setki osłów, wielu idących pieszo — w większej części czarni bracia z Sudanu i z innych miejsc Afryki, pod palcem słońcem, boszi, z odsłoniętymi głowami. Ale dla nich słońce Mekki — jedyna przyjemność, znają jeszcze większe upały.

„W półdrodzie od Mekki znajduje się spora wieś, składająca się z całego rzędu kawiarni... Ruch nie mniejszy, jak na ul. Mickiewicza w Wilnie... W pewnym momencie... „wyminię nas auto z czerwonym sztagardem — to przedstawiciel Sowietów, poseł bolszewicki spieszył do Mekki, by chadzu wypieścić...“

Autor nie może pohamować oburzenia i w relacji swej podkreśla: „I nie wstyd mi było przed całym światem muzulmańskim? Jakaś ironja i kpiny. W Rosji Sowietkiej pozamykane cerkwie, kościoły i meczety, przesładowane jest wszystko, co choć trochę związane z religją, a nazwanoż — przedstawiciel rządu sowieckiego jedzie do chadzu wypieścić obrządk religijny, jak najgorliwszy muzulkanin“.

Okres *chadzu* jest w Hedzasie najważniejszym okresem w roku. Z sakiewek pobożnych wielotyśicznych tłumów pielgrzymów płyną pieniądze do skarba królewskiego. Król sam obchodził to święto, jak zwykły śmiertelnik.

W Hedzasie — mimo, iż robi wrażenie kraju znajdującego się w stanie wojny, król Ibn Suud wprowadził bardzo surowe przepisy, gwarantujące bezpieczeństwo życia i mienia pielgrzymów. Obecnie mimo, iż lud jego stale przyniera głodem nawet na pustyni

Teatr Lutnia.

Córka pięciu ojców. Farsa w trzech aktach A. Somogy'a.

Że ładna pogoda, oraz że koniec miesiąca uspasabia raczej do siedzenia na świeżem powietrzu przy szklance wody sodowej z sokiem, to dość naturalne, ale jeśli kto chce się uśmieć w te ciężkie czasy i zapomnieć trochę o biedach codziennych i extraordinarynych, ten powinien pójść do Lutni, i zobaczyć co też p. Kamińska wyprawia ze swą pulchną i płochą mateczką (p. Lewicką), oraz jak kręci swemi papciami, których ma pięciu, a jak się zdaje ze wspomnień mamci, może i więcej.

Kurka wielkomińska, to, co paryżanie nazywają *une poule de luxe*, wzmawia w swych adoratorów, każdemu z osobna, że ma córeczkę, stokroć mądrzejszą i zwłaszcza rozsądniejszą od mamci, tak że ją wszyscy nazywają „mamuska“ i powierzają najważniejsze sprawy domowe, sercowe i polityczne. Otóż córeczka ta, ma być, tak jej mamci wygodnie, autentyczna progenitura każdego z tych panów, którzy tak pilnie i wiernie odwiedzają piękną kokotkę.

Wysoco komiznem jest, jak każdy upatrjuje podobieństwo do siebie w twarzy domniemanej córki, i ze względu na tę naiwną cokolwiek pewność, robią wszystko co mogą i co nie powinni dla matki swego dziecka i własnej córki. A ona ma jedno marzenie: wydać raz wreszcie mamam zamąż i żeby się ustakowała, bo będąc niewinną i naiwną, (mocno przesadzona możliwością), czuje coraz więcej, że dużo rzeczy jest nie w porządku w tym domu, który tak systematycznie prowadzi, a głównie to, że każda koleżanka ma tatusa, a ona nie. Więc wiezie się na szyi każdego adoratora mamam i prowokuje go żeby się z nią ożenił, każdego gotowa uznać za ojca, każdy jest jej bliski i miły, kocha każdego z nich, dla rozmaitych przyczyn, uzasadnionych, bo to bardzo rozsądna, i praktyczna osoba, chociaż szczerze serdeczna. Wybiera, a raczej odkrywa który z nich jest „tatuś“, w dość oryginalny, ale niepozabawiony logiki sposób: oto na jej niesłychaną arogancję i wypowiedzenie „naszego domu“, rozwścieczony mecenas pięknej pani, a zarazem minister wyspał w t. zw. na Litwie „pultnek“ panią, odpowiednią ilość klapsów... Kłóży się na taką rzecz ważył? Tylko autentyczny tatuś. Ten ci jest i następne sceny doprowadzają go szeregiem katastrof do małżeństwa. Argument silnej ręki odnośnie do „prawdy“ kobiety przeważał raz jeszcze...

Wszystko to jest niby cyniczne, ale podsyte miłym sentymentem, zadaniem nawnie czasami, ale pokryte takim szampańskim humorem p. Kamińskiej, która stworzyła najpiękniejszą, rozkoszną figurkę małej szelmy z czułym serduszkim, że nie można było się dziwić, iż przepadał za nią wszyscy w jej otoczeniu, i więcej ją cenili, niż głupiotką mamam, której gęsiowatość doskonale oddała p. Lewicka. Panowie Ciecierski, Jaskiewicz, Kubiński, Karpowicz i Żurowski, doskonale na ministra ucharakteryzowani, dostrajali się w świetny zespół ojców, i każdy był świetną typem we właściwym rodzaju. P. Zelwerowiczówna, odegrała swoją subtelkę z temperamentem... dlaczego ona nie miała dłuższych i odpowiedzialniejszych ról?

Publiczności było mało... Niech żałuje... Ci co byli, śmiali się prawie bez przerwy.

Hro.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wzniesienie robót przy budowie linii Woropajewo — Druja.

Po dłuższej przerwie Dyrekcja P. K. P. w Wilnie podjęła przerwanie robót nad budową linii Woropajewo — Druja. Przy robotach tych znalazło pracę 150 robotników.

Na prowadzenie robót Minister-

stwo Komunikacji wyasygnowało narazie 200.000 złotych.

Roboty będą prowadzone bez przerwy w ciągu całego roku.

Definitywne zakończenie budowy linii spodziewane jest w maju 1932 r.

Hojny dar Ojca Świętego na powodzian.

J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jajbrzykowski otrzymał od nuncjusza papieskiego w Warszawie pismo, iż Ojciec Święty, wzruszony niedolą powodzian, ofiarowuje 20.000 lirów na cel niesienia im pomocy. Jednocześnie Ojciec Święty wyraża swe ojcowskie współczucie dla powodzian i przesyła swe błogosławieństwo.

Inspekcja kolejowej komisji ministerjalnej.

Ministerjalna Komisja kolejowa, która badała przyczynę katastrofy kolejowej w Bezdanach, wczoraj zlustrowała stację, leżącą bliżej granicy, jak: Kobylnik. Bezdan badając ich działalność i gospodarstwo.

Wczoraz Komisja odjechała z powrotem do Warszawy.

Konferencja Wiosenna Spółdzielni Spożywców Okręgu Wileńskiego

odbyła się dnia 17 maja 1931 r. w lokali przy zaułku Rossa 3, przy udziale 33 delegatów spółdzielni spożywców, 6 delegatów spółdzielni wojewskich, 8 delegatów innych spółdzielni oraz przedstawicieli:

Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych,

Rady Wojewódzkiej Zw. Osadników, Białoruskiego Inst. Gosp. Kult.,

Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych,

Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych,

Zarządu Zw. Sp. Rz. Pol. w Warszawie, oraz Oddziału w Wilnie.

Konferencja zgali przewodniczącego Rady Okręgowej p. St. Godeckiego witać w serdecznych słowach delegatów i gości.

Po ukończeniu się przedyskutowania konferencji zgodnie z porządkiem obrad, zabiera głos dyr. Zarządu Zw. p. Rapacki składając sprawozdanie z działalności Związku. Ref. wskazuje na odporność i żywotność ruchu spółdzielni spożywców w dobie przeżywania kryzysu gospodarczego, ilustrując cyframi rozwój Związku Zw. Sp.

Z przytoczonych cyfr widzimy, że Związek Sp. Sp. przeżywa kryzys zbytu w bardzo nieznacznym stopniu w porównaniu do handlu prywatnego, co zdaniem ref. leży w istocie spółdzielczości. Znikomy spadek obrotów w porównaniu do r. poprzedniego, spowodowany jest, zdaniem mówcy, II tylko spadkiem cen, natomiast Hołosewo niektóre artykuły własnej produkcji wykazują znaczny wzrost. Ref. szczegółowo omawia poszczególne działy gospodarki Zw. Sp. Sp. oraz bilans za rok operacyjny, który wskazuje na zmniejszenie się kosztów handlowych, a także znaczne wypełnienie kapitału obrotowego.

Kolejną sprawą sprawozdanie z działalności Oddziału w Wilnie p. Karpiński H. Mówca wskazuje na zmniejszenie się obrotów ze spółdzielniemi niezwiązanymi, co ma źródło, zdaniem mówcy, w spadku cen, a także w zubożeniu rolnika. Natomiast obroty ze spółdzielniemi wojewskimi oraz instytucjami wykazują w dalszym ciągu wzrost. Suma bilansowa wzrosła, jednakże stosunek kosztów handlowych jak też i nadwyżka obrotów prawie utrzymują się w granicach roku poprzedniego.

W dyskusji nad sprawozdaniem Związku i Oddziału zabierali głos: przedstawiciel Zw. Pol. Nauczycielstwa Szk. Powsz. w sprawie współpracy nauczycielstwa na polu spółdzielczości zapewniając zebranych, iż nauczycielstwo docenia znaczenie tego ruchu i chętnie podejmie pracę w terenie, oraz przedstawiciel Zw. Rew. Spółdz. Wojsk. w sprawie zaopatrywania się spółdzielni wojewskich w Zw. Sp. Sp. prosząc o nieczyńienie trudności poszczególnym spółdzielniom wojsk. w udzielaniu kredytów.

Ponadto poszczególni mówcy zgłaszali za pytania, na które udzielali odpowiedzi p. dyr. Rapacki i p. Karpiński.

Zakończono konferencję sprawozdaniem lustratora Okręgu p. Malko ze stanu gospodarczego spółdzielni Okręgu, zaś przewodniczący R. Okr. p. Godecki składa sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej, która pomimo trudności finansowych przeżywała dużo inicjatyw w kierunku społeczno-wychowawczym, organizując odczyty na prowincji, kursy lotne dla pracowników spółdzielni, oraz kursy dla młodzieży szkolnej spółdzielczy w Wilnie.

Przedstawiciel Zw. Rew. Spółdz. Roln. p. Turlo wita w gorących słowach obywateli współpracujących z Związkiem, którego wyrazem jest harmonia w spółdzielniach na terenie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Okr.

W głosowaniu tajnym do Rady Okręgowej zostali wybrani: p. Godecki St. Wilno, p. Korobiejnik Motoczno, p. Błażewicz Lyn tupa, p. Łukjanin Postawy, p. Ostrowski Wilno, p. Buzarski Ignalina, p. Trepkowski Wilno, p. Szmidiński Dukijski, p. Jasiński Wiciuni, p. Borkowski Smorgonie.

Najbliższe projekty Komisji Technicznej.

Roboty wodociągowe — kanalizacyjne. Zwiększenie podaży wody na stacji pomp. Elektryfikacja miasta i zabezpieczenie elektrowni przed skutkami powodzi. Regulacja Wilgi.

Na ostatnim posiedzeniu miejskiej Komisji Technicznej szeroko rozpatrywany był projekt robót wodociągowych i kanalizacyjnych na rok bież. W wyniku dłuższej dyskusji komisja doszła do wniosku, że bezwzględnie należy przeprowadzić wodociągi: na zaul. Sw. Michalskim, Literackim, Wolana, Wiwulskim, Łotoczek, Baksztu, zaul. Szwarcowym i ul. Metropolitalnej.

Z robót kanalizacyjnych zostaną zakończone kanały na ul. Jeziornej, zaul. Krupniczym, ul. Wiwulskiego, Rudnickiej, Holenderskiej i na Wingrach ul. Jakóba Jasńskiego i części Tarkaków.

Sekcja techniczna stwierdziła katastrofalny stan zasobów wody na stacji pomp. Zapotrzebowanie na wodę stale wzrasta, natomiast wydajność dawnych studzien artestyjskich zmniejsza się. Koniecznym jest możliwie szybkie włączenie do sieci studni kolo góry Zamkowej i wywiercenie nowej w Cielitniku. Komisja uznała sprawę zwiększenia podaży wody na stacji pomp za bardzo ważną i pilną. Omówiono i zaakceptowano przepis w przedmiocie korzystania z miejskiej wody i kanalizacji. Polecono zbadać odcienie wód od zalewanych terenów kolo Wilczej Łapy przy ul. Legjonowej.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia spraw związanych z elektryfikacją miasta. Dzielnica Mickiewicza od 3 Maja dotychczas jest na prądzie stałym, który przesyłany jest przez stare zużyte kable, wskutek czego jest ogromna strata w prądzie i spadek voltażu. Uznano za konieczne przełożenie nowego kabla prądu zmiennego w rejonie Mickiewicza i Portowej koszt 274.339 złotych oraz w rejonie ul. Subocz, obecnie znajdującą się na prądzie stałym, co będzie kosztowało 115.117 złotych.

Natomiast rejon Pośpieszki i Antokola nie otrzyma prądu zmiennego, gdyż stwierdzono, że można je jeszcze w roku bieżącym utrzymać na prądzie stałym, który zapotrzebowany w wysokości napięcia i zamknięty w pierścieniu stałym. Rejon Antokola i szkoły techniczne kosztowało 113.029 zł.

Omawiano następnie sprawę zaopatrzenia elektrowni w wodę dla kondensacji i kotłowni. Znany jest fakt, że pod

czas powodzi dopływ wody wskutek zamulenia i zasypania kanałów był przerwany w ciągu jednego dnia i tylko dzięki olbrzymim wysiłkom dało się utrzymać elektrownię w ruchu.

Dotychczas nie są jeszcze ukończone roboty przy odkopywaniu nanieśonej warstwy ziemi nad kanałami, sięgającej 5 metrów. Roboty te pochłonięły już przeszło 20.000 zł. Wyloniła się myśl budowy specjalnych odstojników jako jedynie zabezpieczających prawidłowy dopływ wody. Rozpatrzone następnie projekt dwóch wariantów — jeden ma kosztować 700.000 zł, drugi 500.000 zł. Projekty nie zostały ostatecznie zaakceptowane, gdyż wyloniła się myśl regulacji brzegów Wilgi i rozwiązania sprawy przez zbliżenie koryta rzeki pod elektrownię, odbijając od ul. Zygmuntońskiej.

Dla zaopiniowania wyloniono specjalną Komisję, która wspólnie z przedstawicielami wojskowości, Dyrekcji Robót Publicznych, Drog Wojnych, Sekcji Technicznej Magistratu i dwoma członkami miejskiej Komisji Technicznej omówiła tę ciekawą sprawę.

* * *

Jak z powyższego wynika plan pracy na rok bieżący zarysowany jest przez Komisję techniczną na szeroką skalę. Obserwując jednak posunięcia tej Komisji już od paru lat, musimy jesteśmy wyrazić obawę, że w najlepszym wypadku plan ten pozostanie tylko... pozbawionym życzeniem. Jeszcze raz podkreślamy, że może się to stać w najlepszym wypadku, bowiem jak rzeczywistość pokazała, nasze władze miejskie umieją pewne rzeczy rozpoczynać — nigdy zaś je kończyć. Od jakiegoś to bowiem czasu jest prawie stale w budowie drzewce autobusów dalekobieżnych przy ul. Jakóba Jasńskiego, dla którego to celu nawet... kawał góry Bouffalowej skopano. W ubiegłym też roku, akurat na wiosnę rozkopano ulicę Derwicką, którą jeszcze tegoż lata miało pięknie zabudowane (albowiem są u nas i niekiedy zabudowane) nawet niekoniecznie na dalekich periferiach miasta położone) zadzwieć, ułożyć chodniki... Po rozkopaniu ulicy pozostawiono ją w takim stanie, że dziś nawet nie obdawać wózków nie może po niej przejechać, tanga po osie w głębokim piasku. Takich przykładów możemy przytoczyć cały szereg.

Brak odpowiednich funduszy nie pozwala dokonywać rozpoczętych prac — ktoś odpowie — w takim razie nie należy ich wcale rozpoczynać. Jeżeli natomiast coś się rozpoczęło — należy ukończyć, w przeciwnym razie wystawia się sobie niebylebądź pochlębną świadectwo. Bo czyż nie lepiej było robić coś po trochu, lecz dobrze — niż rozpoczynać wiele, a nie nie kończyć?

Jednoludniowy strajk protestacyjny pracowników komunalnych.

Jak się dowiadujemy, w dniu 29 b. m. na terenie całej Polski, a więc i w Wilnie proklamowany będzie jednoludniowy strajk protestacyjny pracowników samorządowych.

Tę treść uchwała zapadła w dniu wczorajszym na walnym zebraniu

Aresztowanie zbiegłego ogólnistrowa 1-go P.A.P.'u.

Przed dwoma dniami donosiliśmy w „Kurjerze Wileńskim” o sensacyjnej ucieczce ogólnistrowa 1-go P. A. P.-u Jana Czyżewskiego kierownika spółdzielni wojewskiej i funduszu podoficerskiego tegoż pułku, po dokonaniu poważnych nadużyć sięgających

kilku tysięcy złotych.

Jak się obecnie dowiadujemy zbiegłego ogólnistrowa w dniu wczorajszym aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowniczych.

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

Sąd Pracy karze niesumieńczych pracodawców.

Sąd Pracy na ostatnim posiedzeniu wydał szereg wyroków, skazujących na grzywnę lub areszt pracodawców wyzyskujących swych robotników. Zygmunt Pyż (Mieczysław 10-12) i Mieczysław Hadrysowski (Lwowska 2) skazani zostali: pierwszy na grzywnę 300 zł. lub miesiąc aresztu, drugi na 250 zł. lub 2 tygodnie aresztu za pobieranie od pracowników kaucji i nieskładanie jej w instytucji kredytowej lub bankowej na imię pracowników.

Właścicielka autobusu Zofia Białarska (Polacka 12) na 100 zł. lub 7 dni aresztu za zatrudnianie siofery w ciągu 16 godzin na dobie.

Właściciel cukierni Urwanow Micha (Mickiewicza 10) na 150 zł. lub 10 dni aresztu za niewrócenie pracowniczej kaucji przy zwalnianiu z pracy.

Cel Noz (Niemiecka 19) na 100 zł. lub 7 dni aresztu za zatrudnianie pracowników w niedzielę.

Pozatem Sąd Pracy wydał szereg mniejszych wyroków.

Zabicie Bazyliżka na Baksztu.

Widowisko odbędzie się, jak już podawaliśmy poprzednio w Zielone Świąta dnia 24 i 25 maja.

Udział biorą wszyscy obywatele miasta: wojsko, organizacje, szkoły, orkiestry, balety, chóry... ryerstwo i piosłowo wszystkich wieków!

Bazyliżek — uosobienie zła! — Symbol sił ciemnych! — Jad trujący dusze mieszczan, zostanie w niedzielę pokonany! Niech każdy z nas przyczyni się do triumfu!

Uśmiejcie się w tym dniu uśmiechem ludzi silnych!

Zwalczmy zło, zwalczmy nałogi! — Bazyliżek zostanie pokonany!

Program widowiska zostanie podany w jutrzejszych dziennikach.

Popierajcie przemysł krajowy

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

(C).

Stolica rozwodów w Ameryce.

Myliłby się każdy, kto by przypuszczał, że Stany Zjednoczone poprzestają na jednej stolicy. Każde większe miasto w tym kraju rości sobie pretensje do grania głównej roli w jednej z różnych dziedzin ludzkiego współżycia, a żadne z miast nie jest stolicą w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Tak więc Boston jest ośrodkiem ruchu umysłowego Stanów Zjednoczonych, Waszyngton — to stolica państwowości, New York — to przedewszystkiem jedna ogromna, rzeźnia, jakiej drugiej nie ma na całym świecie. Detroit znane jest szeroko jako stolica przemysłu samochodowego. Filadelfia — przemysł stalowy, natomiast New York to najbogatszy bankier świata, a jedna z dzielnic New Yorku — Coney Island, zwana „Kieszonkową Sodomą” — to stolica zabaw ludowych.

Ostatnio całkiem niewielkie miasteczko Reno — nabrało dla Amerykanów szczególnego znaczenia, stając się stolicą najprzedszych i najłatwiejszych rozwodów. Każdy żonaty Amerykanin pociesza się sekretnie, że o ile zbrydnął mu pożytek małżeński, to najlepiej w takie brzoza pojechać na godzinę do Reno, by wstąpiwszy przez chodnik do magistratu, powrócić „do siebie” stropocentowym kawalerem. Każda też kłótnia małżeńska kończy się sakramentalnym: „Stuchajno-no, bo pojedziemy do Reno!”

W urzędach miejskich „stolicy” Reno se-

dziwie nie wchodzi w przyczyny skarg rozwodowych, natomiast surowo upominają gadtliwych kandydatów do rozwodu, by zgodnie z dewizą „czas — to pieniądz” nie przekraczali sześciu minut „urzędowego przeznaczonego” na załatwienie jednej tego rodzaju sprawy.

Magistrat miasta Reno dopiero od kilku tygodni wprowadził takie udogodnienie, a już dzienniki całego kraju ochrzczili to miasto „stolicą rozwodu”, tłumy zaś amatorów „express-divorce” spieszą do „stolicy” ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych, by tu właśnie „dostać” aktu rozwodu.

Pierwsze tygodnie tej oryginalnej działalności urzędów miejskich w Reno wykazały kilkadziesiąt wydaných rozwodów tygodniowo, czyli przeciętnie ponad 50 dziennie. W związku z tem pisma amerykańskie donoszą, że miasto Kingstone w Pensylwanii przystępuje do pobicia rekordu miasta Reno przez jeszcze dalej idące ułatwienie w prowadzeniu spraw rozwodowych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Fatalny strzał w domu rozpusty. Student-awanturnik skazany na ciężkie więzienie.

Przed niespełna rokiem wydarzył się w padek, który rzucił dosadnie charakterystyczne światło na prowadzenie się i brawurowe postępy części naszej młodzieży zbytnio folgującej nieokreślalnemu temperamentowi.

O godz. 3 nad ranem dnia 1 czerwca ub. r., po libacji w jednym z kabaretów trzej studenci w stanie wysoce podnieconym zjawili się w domu rozpusty, utrzymanym przez niejaką Lię Kopelowicz, a mieszczącym się przy jednym z zaułków na krańcu miasta.

Podczas gdy dwaj z gości zajęli się frywolnymi pensjonariuszkami tego zakładu, trzeci kolega Albert Rauba, student U. S. B. zaaranżował tańce uruchamiając znajdujący się pateron.

Gospodyni przybytku, ze względu na późną porę a głównie w obawie przed odpowiedzialnością za płożenie snu sąsiadom, prosiła o zaprzestanie krzykliwej zabawy.

Zuchwały student, bez względu na wszystkie i wszystko, chciał szaleć i wzbraniał się zamknięcia tonającego aparatu.

Wynikła sprzeczka i utarczka w czasie której pateron spadł na podłogę. W chwili, kiedy Kopelowiczowa zajęta była podnoszeniem aparatu i zbieraniem kawałków po-

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okr. w Wilnie, wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 15.IV. 1931 r.
1032. III. Firma: „Sirkis Juliusz i Zofia Ajzenstadt Izrael”. Firma obecnie brzmie: „Biblioteka A. G. Sirkisa”. Przedmiot: prowadzenie biblioteki. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 14. Wspólnicy zam. w Wilnie — Zofia Sirkisowa przy ul. Subocz 6-a oraz Leon, Fryda, Eugenia i Elżbieta Sirkisowie — wszyscy przy ul. Wielkiej 14. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnego z dn. 20.II. 1931 r. prawa zmarłego wspólnika Juliusza Sirkisa przeszły w drodze spadku na rzecz Leona, Frydy, Eugenii i Elżbiety Sirkisów. Wspólnik Ajzenstadt Izrael zbył swój udział na rzecz Zofii Sirkisowej i wycofała się z spółki. Wyłącznym zarządcą jest Leon Sirkis, który podpisuje w imieniu spółki we wszystkich wypadkach samodzielnie. 310/VI

W dniu 27.IV. 1931 r.
1673. II. Firma: „Frumkin Aleksander”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 311/VI

1816. II. Firma: „Buszkaniec Jankeł i Złotajbko Lela — S-ka”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 312/VI

2578. I. Firma: „Huseja Grebi Ogły”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Kolejową 7-a w Wilnie. Właściciel zam. przy ul. Targowej 13/2 w Wilnie. 313/VI

W dniu 31.III. 1931 r.
12726. I. Firma: „Sprzedaż śledzi Jenty Baszkin”. Siedziba w Wilnie, ul. Witkowska 39. Sprzedaż śledzi. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Baszkin Jenta, zam. w Wilnie, ul. Witkowska 35. 314/VI

12727. I. Firma: „Bronisław Kosiak” w Wilnie, ul. Polocka 1. Piwiarnia. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Bronisław Kosiak, zam. w Wilnie, ul. Arsenalska 6. 315/VI

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okr. w Wilnie, wciągnięto następujące wpisy pierwotne:

W dniu 31.III. 1931 r.

12728. I. Firma: „Rywał — Ilek Minkow” w Wilnie, ul. Niemiecka 2. Sklep galanterijny. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Ilek Minkow, zam. w Wilnie, ul. W. Stefana 23 m. 11. 316/VI

12729. I. Firma: „Melamed Mozes” w Wilnie, ul. Jezuitska 6 m. 5. Dostawa siana, słomy, artykułów żywnościowych i innych dla wojska. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Mozes Melamed, zam. tamże. 317/VI

12730. I. Firma: „Pilnik Mendel” w Wilnie, ul. Łotocka 4. Sklep mięsny. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Pilnik Mendel, zam. tamże. 318/VI

12731. I. Firma: „Szafer Cina” w Wilnie, ul. Piłsudskiego 18. Mleczarnia. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Cina Szafer, zam. w Wilnie, ul. Sawicz 7. 319/VI

12732. I. Firma: „Laboratorium perfumeryjno-kosmetyczne Froja, właściciel — Beceł Jabłoński”. Laboratorium perfumeryjno-kosmetyczne. Siedziba w Wilnie, ul. Zwierzyniecka 6. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Beceł Jabłoński, zam. w Wilnie, ul. Sawicza 12 — 2. Generalnym plenipotentem na mocy plenipotencji, oblatowanej w dn. 23 marca 1931 r. za Nr. 1375 przez Notariusza Seweryna Bohuszewicza w Wilnie jest Joel Jabłoński, zam. w Wilnie, ul. Sawicza 12. 320/VI

W dniu 22.IV. 1931 r.
12792. I. Firma: „Gusiacka Chaja” w Wornianach, pow. Wileński-Trocki Sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1885 r. Właściciel — Gusiacka Chaja, zam. tamże. 321/VI

wydziału karnego, któremu przewodniczył p. sędzia Sienkiewicz przy udziale pp. sędziów Zaniewskiego i Rogińskiego.

Do sprawy przyłączyła się w charakterze powódki poszkodowana Kopelowicz, która, zastrzegając sobie prawo poszukiwania strat jakie poniosła wskutek kuracji, i stałej choroby, domagała się przysądzenia na jej korzyść 20 zł. z procentami za zniszczone płyty.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu oskarżenia przedstawiciela urzędu prokuratorowskiego wiceprokuratora p. Hejberta i wywodów rzecznika oskarżonego mec. J. Rutkiewicza, sąd, w wyniku narady, uznał osk. Alberta Raubę za winnego dopuszczenia się inkryminowanego przestępstwa i skazał go na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat cztery.

Na rzecz powódki cywilnej sąd zasądził od skazanego 20 zł. z procentami i kosztami przeprowadzenia procesu.

Surowy ten wymiar kary obył był odstraszającym i przestrzegającym przykładem dla innych „wesołych” przedstawicieli młodzieży. Ka-er.

NA WILEŃSKIM BRUKU PODRZUTEK.

W dniu 21 maja w przedsiönku domu Nr. 3 przy ulicy Kasztanowej znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 1-go miesiąca i ulokowano w przytulku Dzieciątka Jezus.

KRADZIEŻE.

— Grodziewicz Anna (Bakszta 14) zamełdowała, że nieznanymi sprawcy, zapomocą dobranego klucza, dostali się na strych domu, skąd skradli białą sukienkę damską i pościelową ogólną wartość 300 zł.

— Pod Hala Miejską Sienkiewicza Józef (Marcowa 16) skradziono torbę z zawartością 20 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Piłskin Chaja (Krupniczy 1), którą zatrzymano, skradzionej torbki jednak i gotówki nie odnaleziono.

— Z niezamkniętego mieszkania (Polocka 9) Durskim Leonowi skradziono 40 zł. w gotówce. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Gubski Jan (Mostowa 6), którego ze skradzionymi pieniędzmi zatrzymano.

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI”
PLAC ORZESZKOWEJ NR. 3.
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzymuje premjum.
Czynna od godz. 11-jej do 18-jej.
KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrebarska 5.
Dźwiękowy KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 89, tel. 9-26

Dźwiękowe KINO
„HOLLYWOOD”
Mickiew. 22, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino
„COSINO”
ul. Wielka 47, tel. 15 41

KINO-TEATR
„PAN”
WIELKA 42

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

KINO-TEATR
STYLOWY
ulica Wielka 86.

Kino-Teatr
„LUX”
Mickiewicza 11, 15-62

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

Tajemnica hotelu
Zmiana dam
Maurice Chevalier
NAD PROGRAM: Wszczęświatowy przegląd dźwiękowy Paramountu. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15 WKROTCIE: Największy przebieg Maurice'a Chevaliera „KAWIARENKA”.

Z rozkazu księżniczki
Liljana Harvey i Henry Garat.
NAD PROGRAM: Tygodnik dźwięk. Paramountu. Początek o 4, 6, 8 i 10 15. Na 1-ty seans ceny niższe

Lokomotywa Nr. 2329
Lon Chaney, który udział w tym filmie przypł. życiem. NAD PROGR. i techniki. W roli gł. 1) Dodatek dźwięk. Foka, 2) Powódź w Wilnie. Początek o 4, w dniu świąt. o 2-jej Na 1-ty seans ceny niższe. Dla młodz. dozwol.

Baśń miłości (Miłość Czerkiesa)
Rod la Rocque i Marcelina Day.
Wzruszająca historia miłości syna wschodu i Europejki. Dramat w 10 aktach. Początek seansów o godz. 6 ej, w niedz i świąta o godz. 4-jej.

Trzęsawisko życia
Rex-Bell czarodziej
Późny dramat w 8 aktach. W rolach głównych: D. Barrymore i Marja Allea kruczłowa uwodzicielka. Najnowszy fascynujący sensacyjno-erotyczny dramat w 8 aktach. W rolach głównych: Lola Todd i Rex-Bell.

TAJNY KURJER
Lil Dagower.
Wyjątkowo fascynująca treść! Mistrzowa gra! Film ten wzbudził zachwyt całej prasy zagranicznej. Początek o godz. 4-jej, w dniu świątecznym o godz. 1-jej. Ceny od 40 gr.

MIASTO CUDÓW (Gaucho)
Douglas Fairbank i Lupa Velez.
Dla młodzieży dozwolone

WYKAZ
8% i 5% Listów Zastawnych Tow. Kredytowego m. Wilna, wylosowanych w dniu 18-go maja 1931 roku (5-te losowanie).
8% Listy Zastawne serii I-ej z 14 kuponami: po złot. 100 — Nr. Nr. 4, 30, 67, 116, 160, 188, 190, 194, 267, 317, 331, 418, 430, 540, 568, 587, 612, 631, 641, 687, 774, 845, 850, 862, 887; po złotych 500 — Nr. Nr. 216, 268, 271, 292, 590, 798, 929, 935, 1022, 1084; po złotych 1000 — Nr. Nr. 18, 60, 68, 179, 452, 707, 813, 881, 1472, 1659, 2082, 2111, 2210, 2320, 2338, 2530.
5% Listy Zastawne Konwertyne serii „K” z 13 kuponami: po zł. 25 — Nr. Nr. 293, 310, 577, 673, 891, 1438, 1493, 1525, 1529, 1719, 1749, 1777, 1779, 1780, 1804, 1852, 1876, 1908, 1910; po złotych 50 — Nr. Nr. 74, 184, 217, 280, 295, 531, 617, 829, 839, 1250, 1286, 1540, 1751; po złotych 250 — Nr. Nr. 309, 739, 883, 896, 1419, 1507, 1535, 1796, 2036, 2057, 2062, 2329, 2375, 2603, 2773.
5% Listy Zastawne emisji przedwojennej w rublach, zwaloryzowane: po rubli 100 — (zł. 77.50) Nr. Nr. 391, 409, 903, 1129, 1337, 1661, 1802, 1988, 2166, 2460, 2507, 2539, 2574, 2651, 2780, 2819, 3081; po rubli 500 — (zł. 387.50) Nr. Nr. 18, 166, 264, 480, 488, 512, 1124, 1455, 1562, 1666, 1702, 1886, 2415; po rubli 1000 — (zł. 775 —) Nr. Nr. 110, 205, 558, 1125, 1503, 1676, 1677, 2020, 2279, 2501, 2568, 2582, 2939, 3015, 3280, 3432, 3508.
Wypłata za powyższe listy ich nominalnej wartości uskutecznią będzie poczynając od dnia 1-go lipca 1931 roku przez Kasę Towarzystwa w Wilnie, ulica Jagiellońska Nr. 14.

Gdy pacjent przemówi...
Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.
Przekład autoryzowany z angielskiego.
Wybuchła kłótnia, Dimuck oświadczył zachwale, że on zabierze pieniądze. Panie Dimuck, pan wiedział, że pan musi zabić i Grondala? — Proszę mi odpowiedzieć!
— Czy... czy jeżeli się przyzna, to będzie dla mnie lepiej? — zapytał morderca, mrugając brzydko szczerymi ślepiami.
— Przyznał się pan — rzekł O'Leary.
— Pacjent na łóżku poruszył się nagle i zamamrotał. Odrzucał się szybko i zobaczył podniesione ku sobie stare, inteligentne niebieskie oczy.
— Kto — pani — jest? — zapytał z trudem.
— Dziaduniu! — March osunęła się na kolana koło łóżka.
— March — rzekł stary. — M — March — mówił powoli, niewyraźnie. — zielony — zielony...
— Zielony słoń, dziaduniu? Jest tutaj. Nikt go nie zabrał.
O'Leary podszedł szybko do łóżka i wsunął słońca w pomarszczoną rękę chorego.
— Telefonujcie do doktora! — rzekł dla Kemy. — Prędko. Spieszcie się! Główna 2336!
Doktor przybył o szarym, zimnym świetle i zbadawszy pacjenta, którego stan okazał się stosunkowo zadawalający, zajął się wydarzeniami noey. Zainteresowanie jego temi zbrodniami było aż rażące. Później Kema przyniosła kawy, której ciepły aromat podziałał na nas pokrzepiająco. Kiedy przyjechała karetka policyjna, ja i March spojrzaliśmy sobie w oczy i przeszły nas zimne dreszcze. Miltie przyglądała się odjazdowi z nosem rozplaszczonym o szyję. Izabella siedziała, wspaniała i swobodna, w koszuli tylko i w chińskim szalu, paliła

Kupujcie i popierajcie
wyroby fabryk krajowych!
Łam sama, twarz w twarz z milczącą grozą starego domu.
Niewiele już mam do powiedzenia. Stary Federie okazał się miłym i interesującym pacjentem, zwłaszcza popodjędaniu się z Karolem Ale gdy wyprzedział, powrócił do szpitala i od tego czasu nie zaangażowałam się już ani razu do prywatnego domu. Tutaj jest bezpiecznie.
W czasie sprawy sądowej, która się ciągnęła bardzo długo, widziałam się parę razy z Federie'm i wiele razy z O'Learym. Nie tak dawno pielegnowałam go po operacji ślepej kieszki i w trakcie jego rekonwalescencji odtworzyliśmy sprawę Federie'ch z takim powodzeniem, że pielegniarki odbywały praktykę, oświadczyły, że noga żadnej z nich nie przestąpi progu pokoju defektywa i naczelny lekarz przyszedł zrobić porządek.
— Nie się nie stało — rzekł Lance O'Leary. — Może pan uważać, że panna Keate jest dobrą pielegniarką. Ja jestem zdania, że jest jeszcze lepszym defektem. Następnym razem, gdy mi się trafi jaka trudna sprawa, zabiorę ją z sobą.
Naturalnie wzięłam to za żart. (K o i e c).